

które – jak zauważa Autorka – zdarzały się jedynie incydentalnie i, co ciekawe, zwykle miały miejsce w stanach szczególnego zagrożenia bezpieczeństwa państwa rzymskiego.

W Zakończeniu Autorka podsumowuje przeprowadzone rozważania i przedstawia wnioski płynące z analizy dostępnego jej materiału źródłowego, jak też dotychczasowych ustaleń nauki prawa rzymskiego w odniesieniu do problemów będących tematem rozprawy.

Już sam przegląd treści pracy wskazuje na to, jak obszerna i skomplikowana jest problematyka badawcza, której opracowania podjęła się J. Misztal-Konecka. Godne podkreślenia jest to, że Autorka nie tylko wnikliwie i starannie analizuje źródła stanowiące podstawę rozważań, które prowadzą ją do sformułowania własnych wniosków, ale rozważnie podchodzi do wcześniejszych ustaleń nauki w zakresie prowadzonych przez nią badań i na ogół unika autorytatywnych stwierdzeń, w których mogłaby jednoznacznie odrzucić tezy innych uczonych na rzecz swoich poglądów. Takie podejście jest niezwykle cenne w studiach historyczno-prawnych, gdyż daje gwarancję obiektywizmu w ocenie źródeł, których *quantum* jest od dawna znane i pozostaje niezmienione. Pewne zastrzeżenia może budzić jedynie sposób cytowania tekstów źródłowych. Są one często przytaczane w przypisach, co w pewnym stopniu osłabia siłę ekspozycji niektórych problemów, jak też odwraca uwagę czytelnika od treści przekazu, a kieruje ją na poglądy prezentowane w literaturze. Nie ma to jednak wpływu na wartość i znaczenie monografii, która stanowi interesujące studium podjętego tematu, wypełniające niszę w literaturze przedmiotu.

ELŻBIETA ELANKOWSKA (Rzeszów)

Tomasz D e r d a, *Arsinoitēs nomos. Administration of the Fayum and Roman Rule*. Uniwersytet Warszawski, Wydział Archeologii, Instytut Papirologii – Fundacja im. R. Taubenschlaga, Warszawa 2006, ss. 363 („The Journal of Juristic Papyrology” Supplement 7. Prix 79,00 \$).

Od niepamiętnych czasów starożytny Egipt dzielił się na jednostki terytorialno-administracyjne, które były bazą działalności władz kraju w zakresie administracji wewnętrznej w sprawach dotyczących kontroli ludności, systemu podatkowego, wymiaru sprawiedliwości, ochrony porządku publicznego. Ich grecka nazwa *nomós* (l. mn. *nomoi*, od *némō*, „dzielić”) przyjęła się powszechnie we współczesnej terminologii (zamiast egipskiego *sepat*, a później *qah*). Było ich początkowo 38; liczba ta zmieniała się z czasem, oscylując około 40. Długość nomu wynosiła ok. 30-40 km po obu stronach Nilu, tam, gdzie dolina rzeki był wąska lub tylko na jednym brzegu, gdy dolina rzeki była szeroka. Każdy z nomów miał swoją stolicę, w okresie grecko-rzymskim zwaną metropolią (*metropolis*) i swój emblemat odtwarzający godło bóstwa opiekuńczego pod postacią zwierząt lub roślin. Emblematy te wskazują na odległy rodowód nomów, który sięga okresu sprzed zjednoczenia Dolnego i Górnego Egiptu, aczkolwiek ich istnienie jest historycznie potwierdzone dopiero od czasów faraona Dżesera (ok. 2700 p.n.e.). Na czele nomu stoi nomarcha, którego po podboju grecko-macedońskim zastąpi strateg, pierwotnie dowódca wojsk stacjonowanych w nomie, a z biegiem czasu administrator cywilny (uderza tu analogia z polskim „wojewodą”), aktywny w szczególności w dziedzinie skarbowości i sądownictwa. Taki podział terytorialny kraju przetrwa podbój Egiptu przez Arabów w 642 roku.

Z tego krótkiego przypomnienia kilku faktów historycznych, na ogół znanych nie tylko specjalistom, ale wszystkim miłośnikom cywilizacji egipskiej, jasno wynika, że jakakolwiek praca historyczna na temat administracji terytorialnej starożytnego Egiptu bierze początek w historii nomów, a jako że historia ta rozciąga się na przeszło trzy tysiąclecia, temat takiej pracy musi być ograniczony w czasie i w przestrzeni. Tomasz Derda wybrał nom arsinoicki, którego granice pokrywają się z obszarem dzisiejszego egipskiego gubernatorstwa (muhafazy) Fajum. Ta zielona kraina wśród pustyni, nieściśle zwana „oazą”, rozciąga się wokół Jeziora Mojrisa (dzisiaj Birket el-Karun), które z Nilem łączy odnoga rzeczna przekształcona w kanał zwany „kanałem Józefa” (arab. Bahr Jusuf). Od „Jeziora”, egipskie *Pa-Yôm*, wywodzi się za pośrednictwem koptyjskiej formy tego słowa nazwa całego obszaru, w czym ujawnia się rola tego pokaźnego zbiornika wody w gospodarczej i społecznej historii Egiptu. Chronologicznie obramował autor temat okresem czterech wieków, od podboju Egiptu przez Rzymian w roku 30 p.n.e. i przekształcenia monarchii Ptolemeusza w prowincję rzymską przez Oktawiana, przyszłego cesarza Augusta, do końca czwartego wieku n.e. Data końcowa przekracza tradycyjnie przyjętą w historii Egiptu granicę chronologiczną między okresem rzymskim i bizantyjskim, włączając początek tzw. „późnej starożytności”. To przeciągnięcie terminu *ad quem* jest uzasadnione przemianami geologicznymi, jakie miały miejsce w tym czasie i znalazły swoje odbicie w źródłach, których ilość dramatycznie się zmniejsza z końcem czwartego i w ciągu piątego wieku.

Koncepcja monografii wynikała ze współpracy autora ze środowiskiem naukowym papirologów belgijskich w Lowanium, za zachętą ich czołowego przedstawiciela, profesora Willy'ego Claryssego. Wybór Fajum jest w pełni umotywowany, nie tylko z uwagi na znamienite znaczenie tego terytorium dla znajomości historii ptolemejskiego i rzymsko-bizantyjskiego Egiptu, ale i dlatego, że jest to obszar, skąd pochodzi przeważająca większość źródeł papirologicznych w ogólności¹.

Tytuł *Administracja Fajum w okresie panowania rzymskiego* wymaga sprecyzowania. Jeżeli przez termin „administracja” rozumiemy działalność organizatorską realizowaną przy pomocy aparatu urzędniczego, obejmującą określony zakres spraw o charakterze publicznym i regulowaną przez specyficzne normy prawne, to tytuł ten jest za szeroki. Autor nie zajmuje się bowiem działalnością podmiotów prawa administracyjnego, a więc postawą władz i reakcjami ludności, lecz skupia całą swą uwagę na jednostkach terytorialnych, które są częściami składowymi nomu arsinoickiego. Są nimi, w porządku hierarchicznym, najpierw trzy *merides*, „rejonny” (dosłownie „części” lub „porcje”): Heraklejdesa, Polemona i Themistosa, stworzone w trzecim wieku p.n.e. Ten trzyczęściowy podział, odpowiadający pokaźnym rozmiarom nomu, jest ekskluzywną cechą systemu administracyjnego Fajum, której nie odnajdujemy w innych nomach. Każdą *meris* zarządza strateg, w przybliżeniu ekwiwalent polskiego wojewody, ale przez przeszło sto lat (od r. 136/137 do ok. 260 n.e.) trzy *merides* dają sobie radę z dwoma tylko strategami. *Merides* dzielą się na toparchie, coś w rodzaju polskich „powiatów”, a te na jednostki, które nazwałbym „zespołami gminnymi”, *komogrammateiai*, termin oznaczający jednocześnie urząd „pisarza gminnego” (*komogrammateus*) i obszar jego kompetencji terytorialnej; każda *komogrammateia* obejmuje nie jedną, ale pewną ilość wsi (*komai*), w sumie ok. 30-40 na całe Fajum. Około roku 307/308 n.e. znikają toparchie, a na ich miejsce pojawia się nowa jednostka terytorialna, *pagus*, termin łaciński, z którego wywodzą się nasi „poganie”.

Co dzisiaj nauka, dzięki bogactwom zawartym w papiirusach, wie o tych jednostkach terytorialnych, o zmianach, które towarzyszą ich ewolucji, o ich ukształtowaniu geograficznym, o ich wewnętrznej łączności – wszystko to zainteresowany historią Egiptu czytelnik znajdzie w książce Tomasza Derdy. Jest ona nieprzebrany zbiorem informacji i wzorem sumienności

¹ Orientację w tym materiale źródłowym znajdzie czytelnik polski w książce Adama Łukasze-wicza, *Świat papiirusów*, Książka i Wiedza, Warszawa 2001.

naukowej. Pod każdym względem, czy to chodzi o znajomość źródeł i bibliografii, czy o konstrukcję pracy, jej jasność i spójność, książka ta zasługuje na jak największe uznanie. Surowi krytycy znajdują niewątpliwie takie czy inne usterki, które autorowi wytkną – drobne pomyłki w akcentach greckich, które są zmorem wszystkich hellenistów, albo brak jakiegoś, dla nich ważnego, a dla autora nieistotnego tytułu w bibliografii na końcu książki. Ale są to drobiazgi, które nie są w stanie zmniejszyć uznania, jakie budzi lektura tej pracy, która rozczaruje amatöra sensacji, ale wzbudzi podziw starożytników i historyków prawa.

Praca o nomie arsinoickim jest już drugą publikacją autora w formie książkowej po wydanej w 1995 roku jego pracy doktorskiej dotyczącej papirusów znalezionych w Deir el-Naqlum (gotów jest do druku drugi tom tej publikacji). Do książek tych dochodzi poważna porcja kilkudziesięciu artykułów, które umocniły pozycję Tomasza Derdy w świecie naukowym. Nie należy wreszcie zapominać o założonym przez profesora Rafała Taubenschlaga w 1946 roku periodyku „Journal of Juristic Papyrology”, którego regularny rytm wydawniczy jest zasługą obecnych jego redaktorów, Tomasza Derdy i Jakuba Urbanika. Towarzyszy mu od pięciu lat pokaźna już seria *Supplementów*. Książka o *Arsinoitēs nomos* jest siódmym tomem owej serii, ale lista podana w ostatnim tomie „Journal” (vol. XXVI, 2006) zawiera dwanaście pozycji, już wydanych lub gotowych do druku. „Journal” i jego Suplementy zyskały sobie wysokie uznanie w kołach naukowych na skalę światową. Są one najlepszym dowodem dynamiki i energii polskiej nauki w dziedzinie papirologii i historii praw antycznych.

W ramach niniejszej recenzji ograniczymy się do kilku refleksji na temat powiązań nakreślonego po mistrzowsku przez autora obrazu systemu administracyjnego Fajum z problematyką społeczną i prawną, z którą musiała się parać rzymska władza cesarska w Egipcie. Zachodzi pytanie, czy jest uzasadniona naukowo metoda, która polega na studiowaniu jednostek terytorialnych w oderwaniu od działalności administracyjnej we wspomnianym powyżej sensie.

Rzymianie znaleźli w Egipcie ludność zróżnicowaną tak pod względem kulturalnym, jak i z punktu widzenia sytuacji prawnej, ocenianej według zasad rzymskiego prawa publicznego. Obok rodowitych Egipcjan, którzy dla Rzymian byli ludnością obcą, pozbawioną statusu obywatelskiego (*peregrini non cives*), ludność grecka lub zhellenizowana dzieliła się na dwie niewspółmierne kategorie: z jednej strony, stosunkowo nieliczni obywatele miast greckich (*poleis*) – Aleksandrii, Naukratis i Ptolemais (*cives peregrini*), a z drugiej strony o wiele liczniejsi potomkowie mówiących po grecku i czujących się „Hellenami” imigrantów, którzy uważali się za „obywateli”, powołując się na swych przodków przybyłych do Egiptu z państw-miast greckich, ale którzy z punktu widzenia Rzymu zlewali się z ludnością tubylczą. Dla ich obywatelskich ambicji nie było miejsca w rzymskim schemacie prawnym, zgodnie z którym jest się albo obywatelem (*civis*), albo pozbawionym statusu obywatelskiego. Wyłaniał się w ten sposób pokazny „trzeci stan”, w którym znaleźli się zarówno rodowici Egipcjanie, jak i potomkowie Hellenów, jedni i drudzy objęci wspólnym mianem „Egipcjan” (*Aegyptii, Aigyptioi*), a z punktu widzenia prawnego należący do tej samej kategorii peregrynów nieobywateli².

Sytuacja ta była nie na rękę rzymskim zdobywcom. Potrzebowali oni elementu greckiego, który dostarczał im kadr dla zarządzania krajem. Prawu publicznemu przyszła z pomocą skarbowa. Potomkowie Hellenów, których status obywatelski zbyt się nadwątlili, żeby go brać w rachubę, zostali uprzywilejowani podatkowo. Podatek osobisty (*capitatio, laographia*), któ-

² Bardziej szczegółowo przedstawiona jest ta problematyka w naszym studium: J. Méléze Modrzejewski, *Entre la cité et le fisc. Le statut grec dans l'Égypte romaine*, w: *Symposion 1982. Vorträge zur griechischen und hellenistischen Rechtsgeschichte* (Santander, 1.-4. September 1982), hg. von Francisco Javier Fernández Nieto, Böhlau, Köln-Wien 1989 (*Akten der Gesellschaft für griechische und hellenistische Rechtsgeschichte*, 5), s. 241-280 = *Droit impérial et traditions locales*, Variorum, Aldershot 1990, n° 1, i w rozdziale „L'Égypte” zbiorowego podręcznika *Rome et l'intégration de l'Empire*, 44 av. J.-C.-260 apr. J.-C., t. 2: *Approches régionales du Haut-Empire romain*, P.U.F., Paris 1998 (*Nouvelle Clio. L'histoire et ses problèmes*), s. 435-493 i bibliografia s. LXXXVI-XCIV.

remu podlegali wszyscy Egipcjanie płci męskiej w wieku od 14 do 62 lat, został dla nich obniżony. Ważna była nie wysokość należnej sumy, ale dyskryminacja podatkowa, która pozwoliła oddzielić potomków Hellenów (a wśród nich i zhellenizowanych Egipcjan) od masy tubylczej. Przywilej ten przyznawano po starannej selekcji z uwzględnieniem trzech kryteriów: zamieszkania w mieście, ściślej mówiąc – w stolicy nomu (metropolii), wykształcenia greckiego i własności ziemskiej. Partnerzy rzymskiej władzy w zarządzaniu sprawami kraju zostali w ten sposób podniesieni do rangi wyższej stanowo warstwy społeczeństwa.

W obecnym stanie źródeł tylko trzy, może cztery metropolie mogą się szcycić obecnością „metropolitów” płacących pogłównie po niższej stopie podatkowej: obok „miasta Arsinoitów” (*Arsinoitōn pólis*), stolicy Fajum, gdzie stopa ta wynosi połowę normalnej stawki (20 drachm rocznie zamiast 40), znajdujemy ich jeszcze w Oksyrynchos i w Hermoupolis, a także – ale fakt ten opiera się na świadectwie jednego tylko dokumentu – w Herakleopolis, w południowym sąsiedztwie Fajum. Nie będąc, mimo słowa – *polis* w ich nazwie, „miastami-państwami” (*polis, civitates*) w sensie publiczno-prawnym, te wielkie aglomeraty miejskie były również ważnymi ośrodkami kulturalnymi, gdzie tradycje kultury greckiej kwitły ciągle w okresie cesarstwa³.

Ponad „metropolitów” wybijają się „super-elita”, jaką stanowią w Oksyrynchos i w Hermoupolis *hoi apò gymnasiou* – „ludzie, którzy wyszli z gimnazjum” (polski termin „gimnazjalista” byłby tutaj błędny). Są to osoby, które nabyły kulturę grecką i korzystają na tej zasadzie z dodatkowych przywilejów. Jest o nich wzmianka również w Memfis, stolicy nomu, w którym uprzywilejowani metropolici nie są źródłowo bezpośrednio potwierdzeni. Nie stanowią oni odrębnego stanu, lecz są jakby najwyższym stopniem uprzywilejowania w ramach grupy metropolitów. Rzecz ciekawa, w nomie arsinoickim brak wzmianki o elicie gimnazjalnej. Miejsce jej zajmuje elita „ziemiańska”, złożona z członków grupy określanej w źródłach jako „6475 arsinoickich posiadaczy ziemi (*katoikoi*)”. Liczba 6475 sięga prawdopodobnie jakiegoś pierwotnego podziału ziemi; w epoce rzymskiej ma ona znaczenie czysto symboliczne. Ale przynależność do tej grupy „mężów helleńskich” (*andres Hellēnes*) jest przywilejem godnym pozazdroczenia, tak jak przynależność do stanu „metropolitów” i do grupy „ludzi z gimnazjum”.

Skupiając przy wizycie nomu arsinoickiego uwagę na podziale społeczeństwa według opisanych wyżej kategorii, spostrzegamy natychmiast różnice w porównaniu z sytuacją, jaką można zaobserwować w innych nomach, gdzie obecność grup uprzywilejowanych podatkowo jest źródłowo potwierdzona. Trudno jednak powiedzieć, czy fakt, że w nomie arsinoickim elita gimnazjalna ustąpiła miejsca elicie ziemiańskiej, ma jakkolwiek związek z podziałem terytorialnym nomu. Natomiast można ewentualnie dopatrywać się takiego związku w zmianach, jakie zaszły tak w organizacji terytorialnej Fajum, jak w organizacji stanowej społeczeństwa ok. roku 60 pod panowaniem Nerona. Nom arsinoicki został wtedy podzielony na trzy niezależne *merides* z trojgiem strategów, zmieniona została nomenklatura toparchii i zarysowały się obszerne granice „zespołów gminnych” (*komogrammateiai*). W tym samym czasie, z końcem lat pięćdziesiątych pierwszego wieku n.e., wprowadzone zostały uzupełnienia i udoskonalenia w systemie uprzywilejowania stanowego. Widoczne są one wprawdzie w materiale źródłowym dotyczącym elity gimnazjalnej i pochodzącym z Oksyrynchos, ale odnosi się wrażenie, że stanowią część szerszego planu kontroli i przebudowy systemu stworzonego przez Augusta w ramach statutu, jaki rzymski zdobywca nadał ostatniej z hellenistycznych monarchii przekształconej w prowincję cesarską. Nie jest wykluczone, że zbieżność tych zmian w czasie nie jest czystym przypadkiem chronologicznym. Warto by było pogłębić analizę źródeł pod tym kątem widzenia, co odpowiadałoby życzeniu autora wyrażonym na ostatnich stronach książki.

³ Rozwijam ten temat w artykule *Aristote et les Grecs d'Égypte*, w: *Aristote et Athènes. Aristoteles and Athens*, Fribourg (Suisse) 23-25 mai 1991, études rassemblées par Marcel Piéart, Séminaire d'histoire ancienne de l'Université de Fribourg, Diffusion De Boccard 1993, s. 1-24.

Na to, że system jednostek terytorialnych jest odrębnym rozdziałem długotrwałej historii i że tym samym zasługuje on na odrębne studium, świadczyć może jeszcze inny, smutny epizod z dziejów rzymskiego Egiptu. Mam na myśli zagładę diaspory żydowskiej jako konsekwencję powstania w latach 115-117 (a może od wiosny 116), podczas którego Żydzi egipscy, za przykładem pobratymców z Cyreny, podjęli zacieklą walkę przeciwko władzy rzymskiej, a po zgnieceniu rewolty praktycznie zniknęli z powierzchni kraju nad Nilem⁴. Od czasów ptolemejskich Fajum obfitowało w ludność żydowską. Stąd pochodzą najstarsze dokumenty dotyczące osiedleńców żydowskich poza Aleksandrią już w pierwszej połowie trzeciego wieku p.n.e. W jednej tylko miejscowości, Trikonia, cytowany powyżej Willy Clarysse wyodrębnił wśród „Hellenów” imponującą liczbę mieszkańców o imionach wyraźnie żydowskich. Podobnie ma się rzecz w stolicy nomu – w tym okresie nosi ona nazwę „Miasta Krokodyłów” (Krokodilopolis) – gdzie znajdowała się jedna z najstarszych żydowskich synagog w Egipcie. Po klęsce powstania, w drugiej połowie drugiego wieku n.e., wskazać można na jednego zaledwie na całe Fajum (!) mieszkańca, który płaci ustanowiony przez Wespazjana „podatek żydowski” w fajumskim mieście Karanis. Zagłada Żydów jest niewątpliwym wstrząsem demograficznym dla Fajum. Nie odbiła się ona jednak na organizacji administracyjnej nomu.

Takie to refleksje przychodzą na myśl czytelnikowi, która na kanwie zrekonstruowanej przez Tomasza Derdę organizacji terytorialnej próbuje uplasować poważniejsze fakty historyczne z objętej omawianą książką epoki. Potwierdzają one trafny wybór samodzielnego tematu, pozwalając dostrzec obfitość perspektyw badawczych, jakie otwiera ta praca. Niewątpliwie będzie ona nie tylko źródłem cennych informacji na temat nie dla wszystkich dostępnej i łatwej do opanowania materii, ale także bodźcem i wzorem do dalszych studiów w zainaugurowanym przez Tomasza Derdę kierunku badań.

JÓZEF MÉLÈZE MODRZEJEWSKI (Paryż)

Antoni Dębiński, *Kościół i prawo rzymskie*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2007, ss. 239.

Nadmierne przeakcentowanie pozytywizmu prawniczego, rozumianego jako nurt prawnofilozoficzny oraz metoda badań prawniczych, występująca tak we współczesnych naukach prawnych, jak i w praktyce prawniczej, sprawiają, że badania naukowe nad innymi systemami prawnymi, w tym i historycznymi, są niedoceniane. Stąd książka, napisana przez ks. prof. dr. hab. Antoniego Dębińskiego z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, pt. *Kościół i prawo rzymskie*, Lublin 2007, rodzi nadzieję na szersze widzenie norm prawnych, respektowanych przez społeczeństwo i stosowanych w praktyce. Są jeszcze prawnicy, którzy zajmują się badaniami międzysystemowymi, nawet z pominięciem pozytywistycznego systemu prawa, oraz którzy przygotowują młodą kadrę do prowadzenia podobnych badań naukowych.

Temat książki został sformułowany poprawnie. Autor, pisząc w tytule o „Kościół” miał na myśli przede wszystkim jego system prawa kanonicznego. Zaś głównym celem opracowa-

⁴ Zob. J. Méléze Modrzejewski, *Żydzi nad Nilem, od Ramzesa II do Hadriana* (tłum. z francuskiego Joanny Olkiewicz), The Enigma Press, Kraków 2000 (*Biblioteka zwojów: Tło Nowego Testamentu*, t. 3). Chronologię (wątpliwą), która skraca czas rewolty na okres od wiosny 116 do lata 117, proponuje Miriam Pucci Ben Zeev, *Diaspora Judaism in Turmoil, 116/117 CE. Ancient Sources and Modern Insights*, Peeters, Leuven 2005 (*Interdisciplinary Studies in Ancient Culture and Religion* 6).